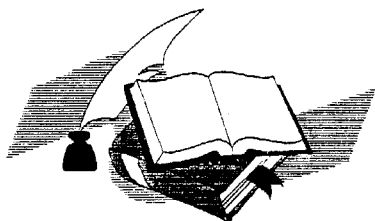

GAZETA PRZYSIETNICKA

Rok I (1)

Sierpień 1998

Cena 1zł

ODDAJEMY DO RĄK CZYTELNIKÓW PIERWSZY NUMER „GAZETY PRZYSIETNICKIEJ”. MAMY NADZIEJĘ, ŻE GAZETA TA SPEŁNI WASZE OCZEKIWANIA. PRZYSIETNICA TEŻ MOŻE MIEĆ SWOJĄ GAZETĘ. W NASZEJ SPOŁECZNOŚCI DZIEJE SIĘ WIELE DOBRZYCH RZECZY. POWINNIŚMY JE POKAZYWAĆ INNYM. PRACOWITOŚĆ, ZAANGAŻOWANIE LUDZI W ŻYCIE SPOŁECZNE, POZWAŁA NAM Z OPTYMIZMEM PATRZEĆ W PRZYSZŁOŚĆ. DRODZY CZYTELNICY, JEŻELI UWAŻACIE, ŻE TAKA GAZETA POWINNA SIĘ UKAZYWAĆ W PRZYSIETNICY. POWIEDZCIE O TYM. RÓWNOCZEŚNIE ZAPRASZAMY WSZYSTKICH DO WSPÓLREDAGOWANIA NASZEJ GAZETY.



Z HISTORII PRZYSIETNICY

Na wstępie należy powiedzieć, że Przysietnica należy do starych osad wiejskich położonych na terenie Gminy Stary Sącz. Pierwsze wzmianki o jej istnieniu pochodzą z 1280r. Wioska ta będąca własnością bł. Kingi - żony księcia Bolesława Wstydlwego - została przez nią przekazana dekretem fundacyjnym

starosądeckiemu klasztorowi wraz z innymi 28 wsiami.

Późniejsza historia Przysietnicy aż do czasów nam współczesnych jest mało znana. Brak jest źródeł historycznych, z których można było by się dowiedzieć o życiu jej mieszkańców. Zachowały się natomiast w pamięci ludzi

legendy przekazywane z pokolenia na pokolenie. Tym też sposobem znanych jest kilka epizodów z historii Przysietnicy. Istnieją przypuszczenia, że pierwsza osada Przysietnicy powstała na terenie dzisiejszego osiedla Ogorzałych, składających się z kilkunastu zagród. Z upływem wieku ludność Przysietnicy powiększała się. Przybywali tu również osadnicy z innych terenów (np. mieszkańcy Osiedla Górali).

Stosunkowo duże zaludnienie przy bardzo słabej jakości gleb przyczyniło się do wielkiego ubóstwa miejscowej ludności. Żyją jeszcze ludzie, którzy pamiętają początkowe lata XX w. i warunki jakie panowały w tym okresie. Nędza galicyjska nie omijała również Przysietnicy. Częste epidemie chorób zakaźnych (tyfus, czerwonka) dziesiątkowały miejscową ludność. Głód na tzw. przednówku nie należał tu do rzadkości. Brak jodu w diecie powodował, że ludność zapadała na choroby tarczycy (wole).

Pomimo ciężkich warunków bytowych ludność Przysietnicy była mocno przywiązana do Kościoła Katolickiego. Nie mając własnego kościoła (parafii) przez długie wieki jej mieszkańcy chodzili do odległego o kilka kilometrów kościoła w Barcicach.

Pisząc o historii Przysietnicy nie można pominąć przykrego incydentu, który tkwi w pamięci jej mieszkańców, a który miał rzekomo miejsce w 1572. Powstał wtedy spór między Przysietnicą a Moszczenicą o wodę. Mieszkańcy Moszczenicy chcieli przepuścić wodę z potoku Przysietnickiego na teren własnej wsi. Podczas kopania rowu doszło do bójki między zważnionymi stronami. W tym momencie wracał od chorego na furmance ksiądz z parafii Moszczenica. Doszło do nieszczęśliwego wypadku. Kula z samopahu wystrzelona przez jednego z uczestników bójki niechcący ugodziła śmiertelnie księdza. Najprawdopodobniej zdarzenie to miało wpływ na likwidację parafii w Moszczenicy przez władze kościelne biskupstwa krakowskiego w 1573r.

W okresie zaborów niektórzy mieszkańcy Przysietnicy wyruszali na Słowację i Węgry w poszukiwaniu pracy. Mężczyźni poza pracą na roli wynajmowali się do pracy przy ścinie drzew w okolicznych lasach. W Przysietnicy była również żydowska karczma, w której pradziadowie raczyli się okowitą. Zdarzały się wypadki, że żony musiały nosić swoim mężom obiad do karczmy, gdyż przebywali tam po kilka dni. Rodzina żydowska, która prowadziła karczmę żyła w zgodzie z miejscową ludnością. Nie są znane wypadki działań antyżydowskich, poza jedynym małym incydentem. Ktoś pewnego razu w nocy, zdjął kapliczkę znajdującą się na przydrożnej lipie i zawiesił ją na ścianie karczmy, w której mieszkała rodzina żydowska. Kiedy rano Żyd zauważył kapliczkę na ścianie swojego domu nie usunął jej własnymi rękami, lecz poprosił jakiegoś młodzieńca z Przysietnicy, aby przeniósł kapliczkę na poprzednie miejsce. Młodzieniec ów po otrzymaniu stosownej zapłaty spełnił prośbę Żyda.

W.T.

Służyć dla dobra ludzi

11 października 1998r. Odbędą się wybory do rad gmin, rad powiatów i sejmiku województwa. Jak wiemy 19 czerwca 1998r. upłynęła kolejna czteroletnia kadencja Rady Miasta i Gminy w Starym Sączu. Przez te ostatnie cztery lata naszymi radnymi w starosądeckim samorządzie byli: Kazimierz Ptaśnik, Władysław Radomski, Władysław Tokarczyk. Są może wśród nas i tacy, którzy nie bardzo wiedzą na czym polegała ich rola w Gminie. Przeciętnie jeden dzień w miesiącu brali

oni udział w plenarnych sesjach Rady, zajmując się wieloma problemami należącymi do zadań Gminy. Radny ma obowiązek zajmować się problemami całej gminy, a nie tylko społeczności, która go wybrała. Oprócz udziału w sesjach nasi radni brali czynny udział w pracach Komisji Rady, a to w Komisji



Statutowej, Ładu i Porządku, Komisji Budżetowej. Władysław Tokarczyk pełnił ponadto przez cztery lata funkcję członka Zarządu Miasta i Gminy Stary Sącz. Posiedzenia Zarządu

odbywają się co najmniej jeden raz w tygodniu. Jak sam mówi, współpraca z pozostałymi członkami Zarządu tj. panem Marianem Cyconiem, panem Janem Gonciarzem, panem Marianem Lisem, panem Stanisławem Paluchem układała się bardzo dobrze. W pracach Zarządu przyświecał nam zawsze tylko jeden cel: służyć dla dobra ludzi.

W.T.

SUKCES I ZAUFANIE

Przysietnica jest drugą co do wielkości pod względem obszaru i liczby mieszkańców osadą wiejską na terenie Miasta i Gminy Stary Sącz. W ostatnich latach „gołym okiem” można zauważyć duże zmiany w infrastrukturze tej miejscowości. Niezaprzeczalnym osiągnięciem jest budowa nowego kościoła, plebani, cmentarza, remizy OSP, drogi na Wygonach, rozbudowa Szkoły Podstawowej, doprowadzenie do gospodarstw domowych gazu ziemnego, telefonizacja.

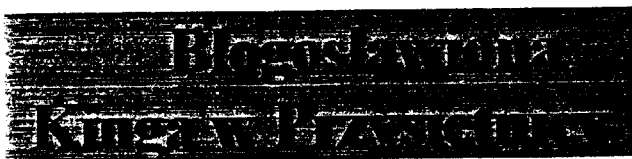
Aż trudno uwierzyć, że to wszystko dokonało się na przestrzeni ostatnich kilku lat. Nie można w tym miejscu zapomnieć o wybudowaniu kilkuset nowych domów, które wzbudzają zachwyt odwiedzających Przysietnicę gości.

Nie byłoby tego sukcesu, gdyby nie pracowitość i zaangażowanie mieszkańców oraz tych wszystkich, którzy wspierali nas w inicjatywach. Śmiało można powiedzieć, że Przysietnica to „Mała Ojczyzna” bliska sercu każdemu jej mieszkańcowi.

Wspomnieliśmy o ludziach, którzy trudzili się dla wspólnego dobra naszej wsi. Na szczególne wyróżnienie zasługuje dwóch ludzi - oddanych duszą i sercem Przysietnicy. Są nimi: ks. Kanonik Jan Wąchała - proboszcz parafii Przysietnicy i pan Marian Cycoń - poseł na Sejm RP - burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz. Ks. Jan Wąchała dokonał wielkiego dzieła budowy nowego kościoła w Przysietnicy, plebani, cmentarza. Za ten ogromny trud i wysiłek wszyscy jesteśmy mu bardzo wdzięczni. Pan Marian Cycoń kiedy przed trzema laty rozpoczął swoje urzędowanie w starosądeckiej gminie postanowił rozpocząć rozbudowę Szkoły Podstawowej. W szybkim tempie dwóch lat inwestycja została ukończona. W tym samym czasie wybudowano piękną drogę na Wygonach. Pan Marian Cycoń w swoich wystąpieniach na różnych zebraniach w okolicznych wioskach stawia Przysietnicę jako wzór do naśladowania.

Warunkiem każdego sukcesu w pracy społecznej jest pozyskanie większości ludzi dla słuszności obranego celu. Cele jakie postawił sobie pan Marian Cycoń mogły być zrealizowane w Przysietnicy dzięki zaufaniu jej mieszkańców do władz samorządowych i vice versa. Obecnie realizowana jest budowa drogi na osiedle Strzębiołki za 91 tyś. zł. Panie Burmistrzu **DZIĘKUJEMY !!!**

W.T.



W wydanej w 1997r. książce pt. „Błogosławiona Kinga” w świetle legend i historii - autorstwa Izydora Borkiewicza, opisane jest zdarzenie zaczerpnięte z żywota bł. Kingi o sprowadzeniu wody do klasztoru starosądeckiego z potoku Przysietnickiego. Jak czytamy w żywocie: „Był nie bardzo daleko klasztoru strumień acz niewielki, i stróżek z przyległych gór spadających nabierał i napelniał, a zwią go pospolicie Przeczecznicą. Ten rada by była służebnica Chrystusowa do klasztoru przywiodła (...) a wzięwszy niewielką i słabą laseczkę lipową (...) z kilkoma siostrami i sługami swoimi do źródła tego strumienia obok potoku poszła chcąc go mocą Boską do klasztoru przyprowadzić. A gdy tam przyszła potężnej słów mocy rozkazała źródłu, aby nie

zwyczajnym łożyskiem, ale za nią tam gdzie wskaże bieg wody swojej obróciło. Dziwnym sposobem na słowa jej Boskie stał się on element posłuszny, a opuściwszy tor swój przyrodzony nową niezwykłą drogą, którą sługa Chrystusowa laską swą znaczyła, przez pagórki przeciwnie aż w sam klasztor jest przywiedziony”.

Z opisu tego wynika, że błogosławiona Kinga chodziła po Przysietnicy. Do dnia dzisiejszego zachowały się częściowo kanały na terenie tzw. Wyśnich Chałup, którymi woda płynęła do klasztoru. Należy przypuszczać że bł. Kinga będąc w Przysietnicy wskazała robotnikom któreśdy przeprowadzić kanały, aby woda z potoku Przysietnickiego mogła popłynąć do klasztoru. Wydarzenie nabiera to jeszcze większego znaczenia dla mieszkańców Przysietnicy w czasie zbliżającej się kanonizacji bł. Kingi. Postać bł. Kingi, która wkrótce będzie ogłoszona świętą jest nam zatem tak szczególnie bliska.

W.T.

*** WODA ŚWIĘTEJ KINGI ***

Pośród klasztornej zagrody
Nie ma dobrej, żywej wody,
Lecz wysychające studnie,
Z, których czerpać źle i źmudnie.
By zaradzić na te braki,
Kinga swą roztrofną głową
Plan zrobiła sobie taki:
Bierze laseczkę lipową,

Idzie ponad brzeg strumyka,
Co się sącząc niedaleko,
Na dolinę z gór pomyka.
Jak go podnieść na te wzgórza?
Ona w modłach się zanurza...
I Boską wsparta opieką,
Tor łożyska nagle zmienia...
Laską znacząc bieg strumienia,
Sprowadziła go do góry,
Pod same klasztorne mury.
Snać posłuszne elementa,
Gdy im rozkazuje Święta.
A z zatkniętej przy kościele
Onej przecudownej laski,
By świadczyła o tym dziele
Kingi z Najwyższej łaski,
Już nazajucz znaleziono
Gałąź listkami zieloną,
Co wyrosła w drzewo durze,
Zdobiać klasztorne podwórze,
Odtąd tam już lipy rosną
Szumiąc Świętej pieśń miłosną.

Maria Sandoz

Święty Jan Chrzciciel

Każdy mieszkaniec Przysietnicy wie, że patronem parafii jest św. Jan Chrzciciel. Jak to się stało, że ten właśnie wielki święty chciał nam patronować. Kiedy w 1972r. bez zgody władz komunistycznych mieszkańcy Przysietnicy pod

kierownictwem ks. Jana Maziarza - proboszcza parafii Barcice i ks. Franciszka Widła - Wikarego z Barcic wybudowali najpierw salę katechetyczną do nauki religii, sala ta służyła również do odprawiania nabożeństw. Na

główniej ścianie sali katechetycznej, która jednocześnie pełniła rolę kaplicy umieszczono

obraz Matki Boskiej Częstochowskiej -Królowej Polski, która była uważana za patronkę kaplicy.

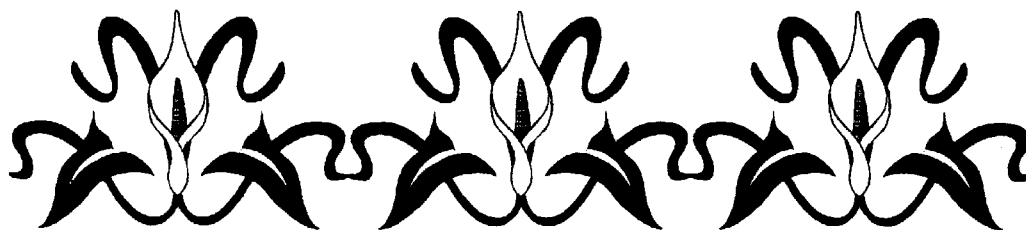
Kiedy następnie rozbudowano kaplicę nadając jej obecny kształt, władze kościelne podjęły decyzję, że będzie ona p.w. św. Jana Chrzciciela. Wybranie patrona kaplicy miało związek z ks. prał. Janem Maziarzem, którego patronem był również św. Jan Chrzciciel (obchodzi on bowiem imieniny 24 czerwca).

W nowo wybudowanej kaplicy nie było jednak obrazu świętego Jana Chrzciciela. Jeden z mieszkańców Przysietnicy (?) zlecił namalowanie obrazu panu Ignacemu Kasprzykowi z Barcic. Początkowo nie chciał on zgodzić się na wymalowanie obrazu, obawiając się, że nie podoła wymogom. Obraz ten miał bowiem pełnić funkcję kultową. Nie mniej jednak po kilku miesiącach pan Ignacy Kasprzyk przystąpił do malowania obrazu. Powstały jednak inne problemy, a mianowicie jak ma

wyglądać ten obraz. Jego wyglądu nie konsultowano z ks. prał. Janem Maziarzem, gdyż chciano zrobić mu „niespodziankę”. W pierwszej wersji obraz miał przedstawiać postać św. Jana Chrzciciela przemawiającego do ludu zgromadzonego nad Jordanem. Nie mniej jednak pan Ignacy odstąpił od tego zamiaru, nadając ostatecznie wygląd obrazu według obecnego kształtu. Po wykonaniu, obraz został umieszczony na czołowej ścianie kaplicy. Dużym i miłym zaskoczeniem był ten obraz dla ks. prał. Jana Maziarza. Obraz mu się podobał. Poświęcił go osobiście podczas niedzielnej mszy św.

Obraz malowany jest farbą olejną na pilśni. Przedstawia postać św. Jana Chrzciciela odzianego w wielbłądzia skórę. W lewej ręce trzyma on wiejadło z napisem w języku łacińskim: ecce agnus dei tj. oto Baranek Boży. Na prawej ręce trzyma księgę Pisma św. Na której leży biały baranek symbolizujący Jezusa. Św. Jan Chrzciciel spogląda ze swego obrazu na lud Boży Przysietnicy już od 23 lat.

W.T.



Z dziejów naszej szkoły

Historię Szkoły Podstawowej w Przysietnicy możemy poznać dzięki zachowanej kronice z 1928r. Pisanie jej rozpoczął ówczesny kierownik szkoły Jan Danielski. Na podstawie różnych zapisków oraz akt szkolnych odtworzył jej najstarsze dzieje.

Orzeczeniem Rady Szkolnej Krajowej z dnia 27 maja 1884r. l: 6545 została zorganizowana w Przysietnicy szkoła filialna z dniem 1 września 1884r. Pierwszym nauczycielem był Ignacy Krogulski.

Budynek szkoły prawdopodobnie rozpoczęto budować w 1886r. Nauczycielką w tym czasie była pani Maria Rejowska. Miała ona opinię Bardzo energicznej i dobrej nauczycielki. Były to czasy, kiedy miejscowa ludność zarabkowała przewożąc drzewo z lasu dworskiego do Rytra. Mając dobre zarobki, a przy tym karczmę na miejscu oddawała się pijaństwu. Pani Rejowska miała wypadek napadu jednego pijanego gospodarza w jej mieszkaniu. Broniąc się, oblała go wrzącą wodą i ów gospodarz stracił wzrok. Na skutek tego wypadku miała zostać przeniesiona. W latach 1905-1924 kierownikiem szkoły został Maciej Niedźwiecki, który osiadł w Przysietnicy i wybudował sobie dom. Słynął jako dobry gospodarz. W tym czasie wspomagając pracę kierownika dwuklasowej szkoły przewinięto się ośmiu nauczycieli.

Od 1928r. kierownikiem już trzyklasowej szkoły został Jan Danielski. Oto jak wspomina: „Budynek szkolny zastałem ogromnie zniszczony. W lipcu 1928r. wskutek burzy gradowej dach został zupełnie zniszczony. Wewnątrz mieszkania ruina - przykry bardzo widok przedstawiał stan zastanego budynku wraz z ogrodzeniem odpowiednim tylko do ogrodzenia pastwiska gdzieś daleko za wsią”.

Pierwszym dążeniem było doprowadzenie mieszkania do możliwego stanu. Remont trwał dwa miesiące. Najważniejszą sprawą od pierwszej chwili objęcia posady była sprawa budowy nowej szkoły, ze względu na opłakany stan budynku szkolnego jak i to, że w budynku znajdowała się tylko jedna klasa, drugą trzeba było wynajmować. Klasa ta znajdowała się w nieistniejącym już domu Citaków nr 68 (u Faronki).

W 1931r. w Przysietnicy przeprowadzono spis ludności. Według tego spisu liczba ludności wynosiła 1313, a dzieci do 14 lat 463. Pod koniec września 1932r.

wybuchła w gminie epidemia tyfusu plamistego i brzuszego. Epidemia ta objęła przeważnie górną część wioski, tj. od Franczyka do Cebuli. Śmiertelnych wypadków było 26 - chorowało około 200 ludzi. Z tego powodu zamknięto szkołę od 27 września do 3 lutego.

Dużo uwagi kierownik szkoły Jan Danielski poświęca wydarzeniom 1934r. W tym roku wyszła nowa ustawa o ustroju gminnym - gminy zbiorowe Przysietnica została włączona do gminy Stary Sącz. W grudniu 1934r. odbyły się wybory na sołtysa. Sołtysem wybrany został Jan Klimczak, najbliższy sąsiad szkoły. Rok 1934 jest rokiem katastrofalnym, gdyż w tym roku w lipcu całą zachodnią Małopolskę nawiedziła powódź, która nie oszczędziła Przysietnicy - pola zostały poobrywane, most poniżej szkoły zwalony.

Rok szkolny 1934/35 rozpoczął się pod hasłem budowy nowej szkoły. Utworzono Komitet Budowy Szkoły, ale nie było pieniędzy. Zamierzano je zdobyć przez wycięcie i sprzedaż drzewa z lasu przysietnickiego. W tym czasie toczyły się prace z opracowaniem planu i kosztorysu. W marcu 1937r. Komitet Budowy Szkoły uchwalił rozpoczęcie budowy szkoły w jak najkrótszym czasie. 21 kwietnia rozpoczęto kopanie dołów na fundamenty, a 3 maja odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego. Oto jak brzmiał tekst aktu do Kamienia Węgielnego: „W Imię Boże! Działo się to Roku Pańskiego 1937, w dniu 3 maja jako święta narodowego, kiedy prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej był Ignacy Mościcki, marszałkiem Polski Edward Rydz-Śmigły... wójtem gminy Stary Sącz Michał Kurowski, proboszczem parafii Barcice ks. Edward Wojtusiak, kierownikiem szkoły Jan Danielski, nauczycielką Seweryna Danielska, a sołtysem gromady Jan Klimczak. Projektodawcą budynku inż. Józef Kostański, a wykonawcą Józef Duda ze Starego Sącza. W skład Komitetu Budowy wchodził: Jan Danielski przewodniczący,

Franciszek Świebocki zastępca, Władysław Tokarczyk, Michał Kurowski wójt, Jan Klimczak sołtys, Kazimierz Brzeski, Piotr Majewski, Józef Garwol. Ludność miejscowa odczuwając brak odpowiedniego pomieszczenia dla szkoły przystąpiła - przy życzliwym poparciu władz do wzniesienia nowego budynku szkolnego, który ma służyć w wychowaniu przyszłych pokoleń...”.

Dzisiaj zastanawiam się, gdzie znajduje się urna z aktem węgielnym i drobnymi monetami, gdyż nie umieszczono żadnej tablicy pamiątkowej na szkole. Z tej uroczystości w kronice szkolnej zachowały się stare zdjęcia.

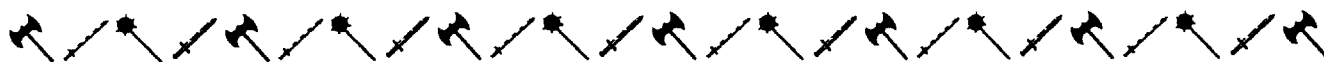
Budowa postępowała bardzo szybko. Na wiosnę zapał do pracy mieszkańców był ogromny. Równocześnie w Przysietnicy przeprowadzano komasację gruntów. 27 grudnia

1937 r. przyjechała do szkoły Komisja Budowlana, która dokonała częściowego odbioru szkoły. Na skutek tego orzeczenia kierownictwo szkoły objęło w zarząd wykończone części i zarządziło rozpoczęcie nauki w nowym budynku 10 stycznia 1938 r.

„10 stycznia 1938 r. dzieci wprowadzono uroczyście do nowego budynku szkolnego. Ks. Józef Frycz poświęcił dwie sale na piętrze. Wielka radość zapanowała wśród dzieci, iż się już nie będą uczyły w ciasnej, wynajętej izbie”.

Stary budynek rozebrano w sierpniu 1938 r.

Z.G.



Nieobecni nie mają racji

Bardzo ważną sprawą dla dalszego rozwoju Przysietnicy jest udział jej mieszkańców w wyborach, które będą przeprowadzone w dniu 11 października 1998r. Od tego jakich wybierzemy radnych będzie wiele zależało, Dlatego też już dzisiaj należy się dobrze zastanowić. O ludziach najlepiej świadczą ich czyny jakich już dokonali w swoim życiu. Nie dajmy się zatem zwieść tym, którzy będą wiele obiecywać „bez pokrycia”. Zanim dokonamy wyboru zastanówmy się, czy człowiek, na którego „stawiamy” może spełnić nasze oczekiwania, czy jest on uczciwy, bezinteresowny, Zaangażowany w sprawy społeczne.

Wybory do Rady Miejskiej w Starym Sączu będą miały nieco inny charakter niż te sprzed czterech lat. W związku z tym, że liczba

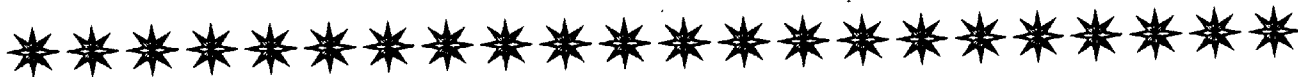
mieszkańców miasta i gminy Stary Sącz przekracza 20 tys. będziemy głosowali na listy wystawione przez partie polityczne, organizacje społeczne, bądź też komitety wyborcze. Stawiając znak „ X ” przy kandydacie na jednej z list oddajemy tym samym głos na wybranego przez nas człowieka.

Miasto i Gmina Stary Sącz została podzielona na pięć okręgów wyborczych. Przysietnica wraz z Moszczenicą Wyżną, Moszczenicą Niżną, Skrudziną tworzy jeden wspólny okręg wyborczy, w którym będzie wybieranych pięciu radnych. W tej sytuacji bardzo ważny jest udział w wyborach wszystkich mieszkańców Przysietnicy mających czynne

prawo wyborcze. Mała frekwencja mogła by spowodować to, że większość radnych wybranych w naszym okręgu nie pochodziłaby z Przysietnicy.

Może ktoś w tym momencie pomyśleć, że to demagogia. Jednak to nie demagogia - jak głosi znane powiedzenie - „nieobecni nie mają racji”

W.T.



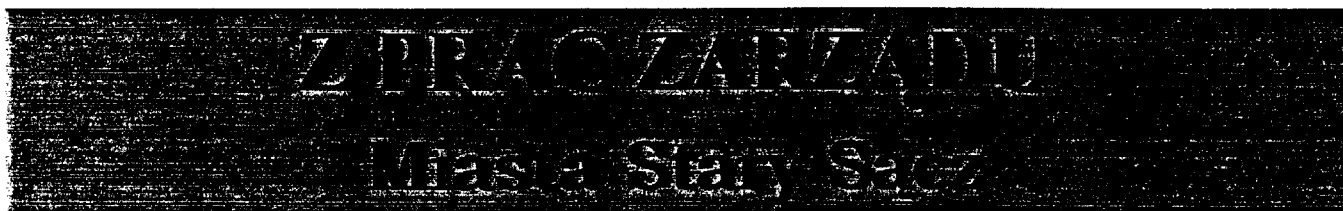
TELEFONY

Jakim wielkim dobrodziejstwem, szczególnie dla mieszkańca wsi jest telefon, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Przed 1995r. w Przysietnicy były 4 telefony. Marzeniem wielu mieszkańców była telefonizacja wsi. W 1994r. zawiązał się **Spółeczny Komitet Telefonizacji Wsi**. Jego przewodniczącym został Kazimierz Ptaśnik, a członkami Władysław Tokarczyk, Władysław Gucwa, Kazimierz Nakielski, Franciszek Pustułka. Dzięki zaangażowaniu mieszkańców udało się przyłączyć w 1995r., 130 numerów. Jednakże nie wszyscy wyrazili wtedy chęć posiadania telefonu. Po upływie dwóch lat zrodziła się myśl przeprowadzenia drugiego etapu telefonizacji wsi. W dniu 14 września 1997r. zostało zorganizowane zebranie mieszkańców wsi, któremu przewodniczył radny Władysław Tokarczyk wraz ze sołtysem Franciszkiem Pustułką. W zebraniu wzięło udział ponad 200 mieszkańców chętnych na telefon. Wybrano **Spółeczny Komitet Telefonizacji II etap**, w skład którego weszli: Stanisław Gawlak

- jako przewodniczący i Tadeusz Tokarczyk, Andrzej Olechowski, Władysław Ociepa, Jan Pawlik.

Pierwszym działaniem było wystąpienie do TP SA. ZT. Nowy Sącz o ujęcie inwestycji w planach. Niezawodnym sojusznikiem inicjatywy okazał się pan Marian Cycoń - poseł na Sejm RP - Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz. Dzięki jego zaangażowaniu TP SA. ZT. Nowy Sącz przystąpiła do pierwszego etapu realizacji inwestycji tj. opracowania dokumentacji projektowo-technicznej, przeznaczając na ten cel 200 tys. nowych złotych. Jak nam wiadomo z dobrze poinformowanych źródeł pan Marian Cycoń czyni starania, aby pozyskać środki finansowe na powyższe zadanie w Warszawie. Znając jego operatywność i zdolności zdobywania pieniędzy, a z drugiej strony „słabość” do Przysietniczan, mamy nadzieję, że marzenia ponad 200 rodzin z Przysietnicy staną się wkrótce rzeczywistością.

W.T.



Zarząd Miasta Stary Sącz na swym posiedzeniu w dniu 25 sierpnia 1998r. zajmował się sprawami związanymi z rozwojem miasta i gminy Stary Sącz w najbliższej przyszłości. Ustalono, że należy realizować następujące zadania:

1. Dokończenie budowy sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej Nr 2 w Starym Sączu. Planowany termin oddania obiektu to koniec czerwca 1999r. Wartość inwestycji szacuje się na kwotę ok. 15 mld. starych zł. Postanowiono wystąpić do Totalizatora Sportowego, PFRON - u i Min. Ed. Nar. o wsparcie finansowe.
2. Kanalizacja sanitarna w ciągu ul. Węgierskiej w Starym Sączu. O środki finansowe na ten cel (przypuszczalnie ok. 20 mld. starych zł.) należałoby ubiegać się w Wojewódzkim lub Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska.
3. Realizacja II etapu składowiska śmieci (koszt. ok. 19 mld. starych zł.).
4. Powołanie Zakładu Komunalnego, który zająłby się sprawami świadczenia usług komunalnych na terenie miasta i gminy Stary Sącz.
5. Konieczność przeprowadzenia melioracji terenów w rejonie ul. Węgierskiej w Starym Sączu. W okresie ostatniej powodzi tereny te najbardziej ucierpiały.
6. Budowa mostu żelbetowego na rzece Poprad w Barcicach. Planowany koszt inwestycji to 40 mld. starych zł. Na dzień dzisiejszy wykonana jest dokumentacja projektowa. DODP w Krakowie ogłosi w najbliższym czasie przetarg na wykonawstwo budowy mostu.
7. Budowa wodociągu w Gołkowicach (16 km za ok. 20 mld. starych zł.) oraz zakończenie budowy wodociągu w Gaboniu (24 km).
8. Telefonizacja Barcic, Przysietnicy, Woli Kroguleckiej - II etap. Zostało złożonych łącznie ok. 700 wniosków. Szacuje się, że wartość inwestycji będzie wynosiła ok. 28 mld. starych zł. Czynione są starania w TP SA., oraz w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Wsi i Rolnictwa o wsparcie finansowe tej inwestycji.
9. Budowa na terenie Starego Sącza stacji 110 KV celem wyeliminowania częstych spadków napięcia elektrycznego.
10. Regulacja potoków w Przysietnicy, Popowicach, Barcicach. W tej sprawie wystosowano odpowiednie pisma do Warszawy.
11. Ogłoszono przetarg na zagospodarowanie Kamieniołomu w Barcicach. Obecny stan Kamieniołomu uraga wszelkim prawom ekonomicznym.
Przebudowa starosądeckiego rynku polegająca m.in. na wymianie bruku, z równoczesnym odrestaurowaniem

znajdujących się pod nim piwnic, które mogłyby stanowić atrakcję turystyczną.

12. Przekształcenia organizacyjne Miejsko - Gminnego Ośrodka Kultury w Starym Sączu.
13. Podświetlenie drzew w rynku i koło kościoła w Starym Sączu.
14. Budowa sal gimnastycznych przy Szkołach Podstawowych w Barcicach i Gołkowicach. Konieczność ta wynika z planowanego uruchomienia w tych szkołach gimnazjum.

Jak z powyższego zestawienia wynika zadania te są bardzo szerokie. Ich realizacja będzie wymagała wielkiego wysiłku nowych władz samorządowych, których wybierzemy w dniu 11 października 1998r. Pan Marian Cycoń - poseł na Sejm RP - obecny burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz nie ukrywa, że realizacja powyższych zadań jest możliwa, pod warunkiem, że znajdzie ona poparcie i zrozumienie wśród członków przyszej rady gminy.

W.T.

O czym marzą ludzie w Przysietnicy

Ktoś powiedział, że pomarzyć to dobra rzecz. Poniżej przedstawiamy naszym czytelnikom marzenia, jakie zostały zasłyszane w rozmowach wśród ludzi w Przysietnicy, w okresie ostatnich kilku miesięcy. Oto one:

- żeby mieć tylko zdrowie...
- żeby wreszcie uregulowali ten potok w Przysietnicy...
- żeby były zrobione chodniki przy drodze, bo aż strach posyłać małe dzieci do szkoły...
- żebyśmy mógł jeszcze zagrać jakąś rolę w przedstawieniu teatralnym, np. w Jasełkach...
- żeby wybudowali w Przysietnicy Ośrodek Zdrowia i żebyśmy mieli własnego lekarza...

żeby tak Bozia dała naszemu proboszczowi zdrowie i siły do pracy...

- żeby wybudowano salę gimnastyczną przy szkole...
- żeby mój syn przestał pić i się wreszcie ożenił...
- żeby mi podsypali drogę do domu i dali tę korytkę...
- żeby mój syn dostał się na studia...
- żeby chłopak, z którym chodzę chciał się ze mną ożenić...
- żeby mój syn wrócił do domu na gospodarkę...

Sierpień 1998 - Gazeta Przysietnicka

- żeby tak mógł w tym roku wprowadzić się do swojego domu i mieć święty spokój z tą teściową...
 - żeby se wypić flachę na kaca...
 - żeby mi się tak udało wyjechać do Niemiec na roboty...
 - oj, żeby ja dobrał się do tej dziewczyny...
 - żeby sobie kupić traktor i nie najmować do roboty w polu...
 - żeby tak można było wyjechać na zimę do ciepłych krajów i nie kupywać tego drogiego węgla...
 - żeby tak mieć chociaż tego malucha...
 - żeby wreszcie sąsiad przestał mi targać nerwy i odpieprzył się od tej miedzy...
 - żeby tak wygrać przynajmniej miliard w Toto Lotka...
 - żeby się tak mogły wrócić młode lata...
 - żeby tak chcieli w Przysietnicy wybudować wodociągi i żeby nie musiała pić tej zatrutej wody...
 - żeby miał w domu telefon...
 - żeby wybudowali kanalizację a ludzie nie wypuszczali szamb do rzeki...
 - żeby bł. Kinga została świętą i żeby papież odwiedził Stary Sącz...
 - żeby mi pomogli wybudować most do domu...
 - żeby tak mogła mieć tyle sił i o własnych nogach pójść do kościoła...
 - żeby zorganizowali dla młodych jakąś rozrywkę...
- Osoby, które miały powyższe marzenia, znane są tylko autorowi.
Czy marzenia te się spełnią ? Któż to wie.

W.T.

HUMOR

-Jeśli mnie wybieriecie - zapewniam kandydat na posła - to przyrzekam, że w waszej wsi wybudujemy most!

-Ale u nas nie ma rzeki!

-No...no... Będzie i rzeka!

-Co powie Waleśa na łożu śmierci?

-Nie chcem, ale muszem.

Turyści pytają o pogodę górala na najbliższy dzień. Sprawdziło się, więc następnego dnia znów idą do niego i pytają:

-Baco jaka będzie jutro pogoda?

-Poczekajcie chwileczkę - na to góral - bo mi się radio zacięło.

Alojzik pyta Masztalskiego:

-Tato, co to jest szczenięca miłość!

-To początek pieskiego życia...

Klient pyta zegarmistrza:

-Czy ten zegarek chodzi?

-Nie, trzeba go nosić.

Wydawca: Szkoła Podstawowa w Przysietnicy, 33 342 Barcice, tel. 44 66 066. Redagował: Zofia Golonka, Władysław Tokarczyk. Wydawca dziękuje Łukaszowi i Jakubowi Mikulcowi za pomoc przy opracowaniu składu komputerowego gazety.